

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŹNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 6, 2018

EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK

AKADEMIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ IM. MARII GRZEGORZEWSKIEJ, WARSZAWA

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŹNIE, LONDYN

WIRTUOZERIA FORTEPIANU ANNY MARII STAŃCZYK NA WYSPACH

Gdy dwa lata temu, jesienią, byłam na wykładach na PUNO w Londynie, przyjaciele zrobili mi piękną niespodziankę i zaprosili w listopadzie na koncert, który odbył się w Rudolf Steiner House jako International Concert Series Piano Romantic Anna Maria Stańczyk. Pianistka grała utwory Griega i Chopina. Brawura i liryzm, wirtuozowska technika fortepianowa, piękno dźwięku wydobywane przez artystkę fortepianu wprawiły słuchaczy w zamyślenie, poruszając ich serca. Moje też. Nie mogło być inaczej.

Właśnie, powróciły w mej pamięci koncerty Anny Marii Stańczyk, których słuchałam m.in. w królewskich Łazienkach, nie tak dawno też razem z panią rektor PUNO, prof. Haliną Taborską. Złociste słońce, tłumy słuchających, Chopinowski profil i niezwykła pianistka... Zaraz potem w myślach powróciło wspomnienie wspólnej wycieczki do Żelazowej Woli ze śp. prof. Wojciechem Falkowskim i jego małżonką Bernice, wraz z moim mężem, gdy dopiero po koncercie, zachwyceni pięknem nieznanego wykonawstwa, bowiem Chopinowskich fraz słuchaliśmy na zewnątrz dworku, weszliśmy do niewielkiej sali koncertowej w Chopinowskim Dworku, oniemiaли z zachwytu dokonaliśmy odkrycia, iż artystką fortepianu okazała się Anna Maria Stańczyk. Było to kilkanaście lat temu. Potem jeszcze Muzyczne Floralia w Powsinie i oczywiście piękne



Anna Maria Stańczyk podczas koncertu w Łazienkach, Warszawa, 2017 r.; fot. ze zbiorów Ewy Lewandowskiej-Tarasiuk

chopinowskie, wirtuozowskie interpretacje i niezapomniane wspólne dyskusje, które inicjowała ta polska pianistka z Anglii i osoba o nieprzeciętnej osobowości. Wspomnienia, wspomnienia, a w nich obrazy tej niezapomnianej wirtuozki fortepianu.

Pora już zatem, by przypomnieć jej drogę do pianistycznej wirtuozerii. Anna Maria Stańczyk studiowała w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, dzisiaj to Uniwersytet Muzyczny. Jej mistrzami akademickimi byli tacy profesorowie, jak Bronisława Kawalla i Jan Ekier. Profesor, tak często wspominany przez pianistkę jako Mistrz, wywarł ogromny wpływ na jej wykonawstwo, styl i artyzm. Pianistka wspomina też humanistyczno-artystyczną filozofię swego Mistrza, gdy mówił: „Pierwszym nauczycielem człowieka jest książka, a w naszym przypadku nuty”. Uczył: „Patrząc w nuty, sama szukasz tego wszystkiego”. Anna Maria, przytaczając w jednym z wywiadów swoją refleksję, powiedziała:

Byłam i jestem w tym świecie stale, gdzie najważniejsze jest, jak ja to doczytam. Co ja w tym znajdę i muszę tak natchnąć tą muzyką siebie sama, by potem przekonać z estrady do niej słuchaczy.

Swoje mistrzostwo fortepianowe zdobywała też m.in. w Weimarze u Gheorghé'a Halmosa, w Budapeszcie u Kornela Zemleniego, zaś potem jej mistrzem i artystycznym towarzyszem muzycznych, pięknych i doskonałych przedsięwzięć był Louis Kentner, dzięki któremu artystka znalazła się w 1978 roku w Londynie i także z nim koncertowała. Jej doświadczenie wirtuozowskie związane było też z doświadczeniem mistrzowsko-pedagogicznym. Pianistka działała jako dyrektor artystyczny brytyjskiej Archway Trust – organizacji dobroczynnej wspierającej młodych pianistów. Prowadziła kursy muzyczne w ramach stypendium Performing Fellow Ship. W organizowanych prezentacjach klas mistrzowskich jej artystyczni podopieczni grali opracowane przez siebie wykonawcze interpretacje. Jednocześnie mieli potem szansę wysłuchania komentarzy, sugerujących wykonawcze korekty, wielu profesjonalnych rad, słów doceniających ich artystyczne interpretacje. Jej uczniami byli m.in.: Andrew Hubart, Jan Stirling i Jennifer Jones.

Anna Maria Stańczyk występowała w największych światowych salach koncertowych, jak m.in. Wigmore Hall, to tutaj właśnie miał miejsce jej debiut pianistyczny, grała też w Queen Elizabeth Hall w Londynie, a w koncertowej Sali St. John's dała niezapomniany recital chopinowski w ramach pięknego cyklu „Wielcy romantycy”. Jeszcze wielu dzisiaj wspomina kameralny koncert Anny Marii Stańczyk dedykowany polskim weteranom II wojny światowej w niewielkiej miejscowości Penley w Walii. Nie przeraziła jej ani zimna sala, zniszczony instrument, a prośby słuchaczy o wykonanie utworów Chopina natchnęły szczególną pasją. Natychmiast przebrała się w koncertową kreację i... rozbrzmiały w jej wykonaniu Chopinowskie frazy. Kombatanci nie ukrywali wzruszenia, łzy w ich oczach, uściski zimnej dłoni pianistki i jej wzruszenie stały się dla wszystkich wielkim, wspomnianym do dzisiaj przeżyciem. To były lata 80.

Wielu z nas pamięta muzyczne chwile w Jubileuszowym Roku Chopinowskim 2010, gdy do Londynu przybył polski żaglowiec „Fryderyk Chopin”. Anna Maria Stańczyk dała jubileuszowy koncert przy Tower Bridge ze statkiem w tle. Wydarzenie to ogromnie wzruszyło londyńską publiczność. Pianistka koncertowała też w Van Leer Hall w Jeruzalem, St. Lawrence Centre w Toronto czy Carnegie Hall w Nowym Yorku, w wielu krajach Azji, Afryki oraz w obu Amerykach. Została uhonorowana nagrodami: m.in. The Franz Liszt Medal, Medal za Wkład do Muzyki, przyznany pianistce przez Zrzeszenie Artystów Polskich, od ministra kultury otrzymała Nagrodę za Zasługi dla Kultury Polskiej. Dostała też dwie Platynowe Płyty: od Polskich Nagrań za CD „Anna Maria Stańczyk plays Liszt” oraz od Polskich Nagrań Edition za CD „24 classic hits”. Nagra-

ła płyty dla wielu wytwórni fonograficznych, m.in.: album pt. „Polska”, wydany przez Polonia Records, i album z muzyką Karola Szymanowskiego, wydany przez brytyjską firmę Gemini Sound.

Anna Maria Stańczyk jest założycielem, dyrektorem artystycznym i członkiem Międzynarodowego Festiwalu Pianistycznego „Floralia muzyczne – muzyka w kwiatach” w Powsinie. Zapoczątkowany w 1996 roku, jest wyjątkową imprezą promującą młodych, utalentowanych pianistów. Daje również okazję do wysłuchania, jak światowej sławy pianiści grają Chopina i innych romantycznych kompozytorów. Koncerty odbywają się w niedziele, na tarasie zabytkowego dworku Fangorów, pośród okalających go krzewów ozdobnych, wiekowych dębów i lip. Anglicy, którzy przyjechali na „Floralia muzyczne” do Powsina, tak skomentowali to wydarzenie: „Cóż za rozkosz usłyszeć było muzykę Chopina w Polsce w wykonaniu polskiej pianistki i w otoczeniu czarującej roślinności. Piękno muzyki połączyło się z urokiem Ogrodu Botanicznego. To niezapomniane chwile...”

Artystka jest też znakomicie recenzowana w światowej prasie, m.in. po jej koncercie w Carnegie Hall w „New York Timesie” ukazał się taki oto komentarz:

Miss Stańczyk jest pianistką z prawdziwym wyczuciem romantyzmu. Jej ton chociaż heroiczny jest w stanie przekazać niezliczone odcienie subtelności, demonstruje ona również inteligencję i zrozumienie struktury narracyjnej, co ma kluczowe znaczenia do pojęcia tego rodzaju muzyki.

To prawda, zawierająca się w pianistycznych, artystycznych, wręcz mistrzowskich kreacjach wykonawczych Anny Marii Stańczyk, jest bowiem mistrzynią pięknej *cantyleny*, potrafiącą jednocześnie nie przekraczać poczucia interpretacyjnej harmonii, w której wyraża swój indywidualny styl. Słuchacz-odbiorca muzycznych fraz Chopina, Liszta czy Rachmaninowa doświadczy jej interpretacyjnej, niepowtarzalnej muzycznej wrażliwości. Wirtuozowski liryzm artystka potrafi jednocześnie połączyć z różnymi poziomami pianistycznej ekspresji, od tej pozornie lekkiej, sztukateryjnie eksponowanej niebywałą techniką pianistyczną, po tę wręcz rewolucyjną, w której pobrzmiwa silna harmonia buntu i grozy. Dlatego jej koncertowe wykonawstwo charakteryzuje w moim odbiorze (i nie tylko...) *styl brillant*, w jego najbardziej wirtuozowskim kształcie.

Sztuka, a w niej muzyka, nie zna granic. Można to stwierdzić i dosłownie, i metaforycznie, bowiem twórcy i wykonawcy przekraczają granice jej absolutu, sztuka muzyczna jest na pewno w ich interpretacjach wykonawczych trans-

gresyjna. Ale także karty naszej historii tej dawnej i obecnej utrwaliły utrwalają losy artystów przekraczających granice swych ojczystych regionów, nierzadko tworząc nowe, jak w tym przypadku, oblicza tożsamości, a w niej także nowe oblicza polskości. Tworzy to wielkie szanse na transgresyjne przekraczanie granic w sztuce. I tak pozostając w duchu z mistrzami i ich wirtuozerią, tą jedyłą, rodzimą, niepowtarzalną, jednocześnie chłonąc wszystko to, co porywająco nowe, nieznanne dotąd i w ludziach, innych i ich jakże innych kulturowych kodach, artysta staje się Inny, choć często na trwałe zanurzony w niezniszczalnych korzeniach rodzimej kultury.

Tak Anna Maria Stańczyk w brytyjskiej przestrzeni koncertowych sal, grając dla wszystkich: swoich rodaków i różnorodnych audytoriów kraju osiedlenia emanuje swą jedyłą, niepowtarzalną artystyczną tożsamością, przekazując także i tutaj, na Wyspach polskość Chopinowskich fraz, która nieustannie zachwyca przecież wielokulturowe audytoria. Ale także udowadnia, czyniąc to od wielu lat, jak bardzo muzyka, w różnych jej wyrazach i wielokulturowych muzycznych kodach może nas łączyć. W jednym z medialnych wywiadów Anna Maria Stańczyk wyznała: „Polska jest moim domem...”. W radiu kanadyjskim, odpowiadając na pytanie, skąd pochodzi, odpowiedziała: „Z centrum Polski, z Warszawy, z... Saskiej Kępy”. Zapytano ją, gdzie jest ta Saska Kępa i jak to się pisze. Odpowiedziała: „A ona jest całe moje życie w mym sercu”.

Pamiętam koncert Anny uświetniający uhonorowanie Jana Nowaka Jeziorańskiego, Kuriera z Warszawy, przez Polski Uniwersytet w Londynie, tytułem doktora *honoris causa*, gdy wszyscy zgromadzeni w Sali Teatralnej POSK-u, wsłuchani w Chopinowskie frazy wirtuozowskiego wykonania „Poloneza As dur” op. 53, po ostatnich akordach zamarli w długiej ciszy, by wstać i owacją wyrazić wspólne nam wszystkim piękno tej chwili. Pamiętam wzruszenie Kuriera z Warszawy, śp. prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego i wielu wspaniałych Polaków, połączonych więzią pamięci swej przeszłości i dźwięków Chopina, wyrażających te wielkie emocje, które wybrzmiały w artystycznym wykonaniu Anny Marii.

I raz jeszcze potwierdził się piękny sens słów wybitnej humanistki, Marii Janion, iż „Ojczyzna to słowa, obrazy i melodie”. Chciałoby się w tym miejscu sparafrazować znane słowa Cypriana Kamila Norwida, pointujące artystyczną tożsamość wielkiego Fryderyka: „Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel”, tym razem pragnąc je odnieść do Anny Marii Stańczyk: Rodem z Mazowsza, sercem Polka, talentem obywatelka świata. Tutaj, na Wyspach.

EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK

PIANO VIRTUOSITY OF ANNA MARIA STAŃCZYK
IN GREAT BRITAIN

SUMMARY

The presented article deals with the mastery phenomenon of the pianist Anna Maria Stańczyk and it made an attempt to outline the originality of her concerto knowledge. Numerous examples of unforgettable concertos performed by this artist in the first-class music halls in Poland and all over the world were quoted. Moreover, the article mentions Ms. Stańczyk's brilliant initiatives aimed at promoting Polish culture, concertos in Warsaw in the Royal Park of Łazienki, famous events of Floralia in which young, foreign pianists participated. Undoubtedly, this is where both her Polish identity and her presence in the world culture are expressed.

Keywords: virtuosity, culture, recital, cantilena, Polish identity